

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślnéj  
pod Liczbą 308.

# JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 29 Listopada — Środa.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Żłp. 20, miesięczna Żłp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Żłr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna expedyca w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 28 Listopada.

Zamieściliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma program *liberalnego stronnictwa niemieckiego*, który pod wielu względami na uwagę czytelników naszych zasługuje. Jest on, o ile wnosić się godzi, pisany pod wpływem Pillersdorfa, a zważywszy źródło z którego płynie, czas w którym na polityczny widok wychodzi, trudno nieprzyznać mu pewnej wartości, jakkolwiek z naszego stanowiska na stan rzeczy poglądnąc, nie możemy się w zupełności na niego pisać. Klęska przez sprawę wolności w Wiedniu odniesiona wybiła swoje piętno na projekcie; liberaliści niemieccy odstępają dobrowolnie od ścisłego związku prowincyj niemieckich z całą rzeszą, chcą Austrii jedną i silną, o ile zdaje się zupełnie niezawisłą od Frankfurtskiej centralnej władzy. Że każdy szczerzy przyjaciel wolności usuwa się od wpływu szalonych pedantów, dziwić się temu niepodobna; wszak wszyscy stronnicy jedności niemieckiej w Dreźnie i Berlinie z pozornym pogwałceniem wszystkich swoich dotychczasowych zasad, usiłują wszelkimi sposobami wyłamać się z pod mordczerego kierunku centralnej władzy. Rzecz ta obojętną jest dla nas zupełnie. Zmuszeni jednak jesteśmy wyrazić naszą obawę, aby oderwanie prowincyj niemieckich od Niemieckiej rzeszy nie stało się groźniejszym tylko wszelkiej obco-szczepowej narodowości, bo właśnie najzagorzalsi form starych obrońcy prawili ciągle w Frankfurcie o potrzebie utrzymania Austrii w dzisiejszym składzie, aby Niemcom *pochód ku czarnemu morzu ułatwić*. Niech tylko ukołyszają się rewolucyjne fale, a Niemcy zcentralizowani łatwo porozumią się z Austriackimi Niemcami, aby nas gnębić po staremu i częstować nas swoją mądrością i kulturą. Liczne Słowiańskie szczepy nie mogą się zgodzić na wiele rzeczy, ale to jedno jest najgorętszym wszystkich życzeniem, aby wpływ Niemczyzny wstrzymany był na przyszłość. Co do nas, przekonani jesteśmy, że myśl której *dzis* nie lękał się p. Wessenberg w dyplomatycznych notach ogłosić, stanie się *jutro* głównym celem administracyi Austriackiej a oprzeć się jej nie tak łatwo będzie jak się to Czechom wydaje. Gdyby o wolności sprawę chodziło, Niemcy zachodu siedzieliby u siebie spokojnie ale gdy chodzi o zatrzymanie wszystkich wyższych posad, władzy, bogactwa, panowania nad najpiękniejszą częścią Europy, niezbraknie im nigdy na *kawalerach mieczowych*. Wszelki związek z Niemcami niebezpieczeństwem grozi; wiemy o tém z doświadczenia, i dopóty spokojni o naszą i innych Słowiańskich ludów przyszłość niebędziemy, dopóki nie między nimi a nami spólnego nie będzie. Wołaliśmy i wołać nieprzestaniemy, że tylko Polska niepodległa może być szczerą opiekunką swobód Słowiańskich; niechcą nam Czesi wierzyć, wnet poznają słuszność uwag naszych.

W wyliczaniu narodowości, mimochodem panowie liberaliści niemieccy wyrazili myśl tak troskliwie chodowaną przez dzisiejszego ministra spraw wewn. p. Stadioną. Językiem urzędowym prowincyj Polsko-Austriackich ma być język polski i *ruski*, więc przyjmują podział Galicyi na dwie a może i trzy części. Nie chcą sobie przypomnieć że język ruski w swoim obe-

cnym stanie nie może służyć za język urzędowy, że nikt nim *dzis* nie pisze, że zatem myśl ruskiej narodowości jest tylko ciosem na polską narodowość wymierzonym, jest tylko środkiem osłabienia nas pod pozorem przywiązania do sprawiedliwości. Będzie to nowym rodzajem rozszerzania niemczyzny bo najmniejszej wątpliwości niepodpada, że patryoci *ruscy* po *niemiecku* pisać będą. Niepojmujemy także dla czego okrąg Cieszyński ma używać czeskiej mowy. Jeśli przez miłość narodowości rusini po rusku pisać mają, dla czegoż polska część Szląska po czesku ma pisać? Więc zawsze pokazuje się na końcu, że na dnie tego nowo-narodzonego poszanowania narodowości, spoczywa coś innego jak poszanowanie i miłość. Krótka ale wiele znacząca druga nota dorozumiewać się każe, że autor programatu niedaleki jest od chęci naruszania dzisiejszych granic Węgierskiego królestwa; zapewne tylko przez poszanowanie narodowości.

W konstytucyi państw pojedynczych, nieprzeczytny, program niemało pokazuje liberalizmu; wyłączając jednak siłę zbrojną z pod bezpośredniej dyrekcyi prowincjonalnego rządu, odejmuje wszystkim swobodom jedyną silną gwarancją. Dopóki ogromne armie stałe będą potrzebą państw, a o bezpośrednim ich zniesieniu łatwiej marzyć jak je w wykonanie wprowadzić, rząd centralny posiadając wyłączne prawo użycia siły zbrojnej i jej rozkładu, będzie rzeczywistym panem, i z łatwością wszystkie pozornie zaręczone prawa i przywileje zneutralizować potrafi. Niech żołnierze jednej prowincyi systematycznie do drugiej wysyłani będą, niech oficerowie będą obco krajowcy, niech komenda w obcym odbywa się języku, a przepowiadamy z góry że wojsko będzie tworzyć stan w stanie, i wnet zaprowadzi mimo wszystkich konstytucyj najstraszniejszy despotyzm militarny. Wszelka armia stała, jest *dzis* złem koniecznym, ale złem niewątpliwym. Starajmyż się przynajmniej zaradzić mu o ile w naszej mocy, usiłując o ile można zaprowadzić w zbrojne szeregi miłość ojczyźnej ziemi, ojczyźnej mowy i narodowej wolności. Na to jeden jest tylko sposób, a i ten na nieszczęście niezbyt pewny, zatrzymanie wojska w granicach prowincyi, wybór oficerów z samych krajowców i komenda w narodowym języku.

Zgadamy się na oddanie centralnemu rządowi kierunku poczt, ceł, handlu, dróg żelaznych i monet, bo z radością widzielibyśmy w Europie całej największe w tym względzie porozumienie się — o ile można jedność. Nienależymy wprowadzić do *absolutnej* szkoły wolności handlowej, ale chętnie widzielibyśmy zmniejszające się o ile można dzisiejsze wyłączone, sztuczny przemysł popierany z wyraźną krzywdą ogólniej pomyślności towarzystwa ludzkiego. Niemożemy tego powiedzieć o długi krajowym. Nie my korzystaliśmy z summ ogromnych przez rząd centralny wydanych; niejednym raz użyto ich na naszą biedę, a smutnoby było za własne płacić boleści.

Nam się zdaje że polscy deputowani niemożący i niepowinni przyjąć za swój programatu. W ciągu rozpraw ich głównym będzie zadaniem popierać wszystko co rozwinięciu się naszej narodowości służyć może, opierać się wszystkiemu co może stać jej na zawadzie. To tylko pewna że jak dotąd tak i na

przyszłość częściej wypadnie im trzymać z liberalną stroną niemiecką przyzwalającą z góry na większą część przywilejów najwyraźniej odmawianych prowincjom przez tak nazwane stronnictwo słowiańskie, zastrzegające najwyraźniej centralnemu rządowi ministerium skarbu. Pewnym ludziom podoba się to nazywać zdradą braci, nam zdaje się to tylko uczciwym słuzeniem sprawie wolności i narodowości. Co inni mówią może być obojętną bardzo rzeczą dla naszych deputowanych którzy pośpieszyli do Kromieryża nie dla urzeczywistnienia poetycznych teoryj, lecz dla służenia polskiej narodowej sprawie.

Dziennik Pragski *Lipa Słowanská* organ towarzystwa tegoż imienia zamieszcza w Numerze 16 z d. 23 Listopada następujący artykuł z Krakowa z podpisem: „Antoni Zygmunt Helcel“: „Z boleścią spostrzegamy od niejakiego czasu rozpoczętą a poniekąd niesłuszną polemikę niektórych dzienników pragskich, a osobliwie *Narodnych nowin* i *Slavische Centralblätter* z *Jutrzenką* Krakowską. Jest się czego obawiać, aby nienawiść i kłótnia dzienników nie przeszła w nienawiść i kłótnię dwóch słowiańskich narodów, gdyż dzienniki Pragskie jako i *Jutrzenka* tak błędnie uogólniają zdania osób pojedynczych, a w następstwie tego zaczynają naród nasz czernić, już bez tego dość oczerniony przez Niemców.

„Aby tedy jaknajprędzej położyć koniec tym błędom, i tej zgubnej dla Słowiańszczyzny kłótni i nienawiści piśmiennictwa dwóch słowiańskich narodów, pośpieszam dać najwyraźniejszy dowód dziennikom pragskim że zdanie *Jutrzenki* nie jest zdaniem Krakowa.

„Przy wyborze deputowanego do Wiednia czyli do Kromieryża wystąpiłem jako kandydat i to nie jak dotąd bywało tajnie, ale otwarcie i uczyniłem jawne wyznanie mojej wiary politycznej zupełnie w duchu zjazdu słowiańskiego.

„A lubom prosił, by mię wtedy tylko wybrano, jeśli widzenie moje podzielają, przecież obrany zostałem prawie jednogłośnie, bo tylko 5 głosów było mi przeciwnych. Niechaj się więc z tej manifestacyi przekonają Prażanie o tutejszym sposobie myślenia, a nie zaś z artykułów *Jutrzenki*, która już dzisiaj żałuje że bez żadnej krytyki przyjmowała niektóre artykuły antyczeskie. Posyłam wam moje *wyznanie wiary*, abyście mogli osądzić prawdziwość słów moich. Antoni Zygmunt Helcel.“

Narodni Nowiny piszą o tym samym przedmiocie załączając w przekładzie głos p. Helcla:

„Wybór A. Z. Helcla na posła w Krakowie jest *dzis* dla nas nader ważny. Helcel jest Słowianin całą duszą, w Słowiaństwie tylko widzi szczęście i wzrost Polaków. Wyborom jego tedy oświadczyli obywatele Krakowscy nadewszystko tę okoliczność że zdanie *Jutrzenki* świecącej światłem madziarsko-niemieckim nie jest ich zdaniem. Oni wybrali Helcla ponieważ się zgadzają z jego przekonaniem. Poznawszy więc przekonanie nowego ich posła, poznamy zdanie ich własne. Helcel wyraził je w programacie, z niego tedy niektóre miejsca nas tyczące wyjmujemy.“

Zaiste tak artykuł p. Helcla jako i te kilka wyrazów z *Narodnych Nowin* głównie są skierowane



aby wykazać, że Jutrzenka nie jest organem wyborców jego. Temu bynajmniej nie przeczymy, nadmieniamy tu tylko dla wiadomości czeskich dzienników, że wybór p. Helcla przypadł nie w mieście ale w obwodzie krakowskim, że połowa wyborców składała się z włościan, a nadto że głos p. Helcla téjże samój drukowany nocą, w chwili wyborów wyszedł na świat i odczytany był w kościele przed przystąpieniem do wyboru, nie mógł być zatem ani przyjęty ani odparty przez obywateli, którym brakowało czasu do głębszego nad nim zastanowienia się; głosy zaś włościan które padły na p. Helcla jeżeli przeciw niemu nie mówią, to tém mniej za nim, i nikt nam tego nie zaprzeczy, kto zna niski stan oświaty ludu w Polsce. Co się zaś tyczy zarzutów nam czynionych z powodu mniemanych artykułów antycznych; z większą moglibyśmy to powiedzieć słusnością o artykułach czeskich przeciw Polakom wymierzanych, które aż do niskich namiętności nieraz się posuwają. My wzywamy pisma czeskie niechaj raz jeszcze surowo nasze *wszystkie* przejrzą artykuły, a znajdą tam li tylko pociski rzucone na postępowanie deputowanych czeskich i ich stronnictwa. Przeciw narodowi Czeskiemu żadnej nie mamy nienawiści a polityka ich wysłańców jeśli jak nasza dążyć będzie do wolności i niezawisłości narodowej, wtedy z otwartym sercem powitamy ich jako nawróconych braci. Dopóki to jednak nie nastąpi, musimy zwalczać przeciwne nam dążności, czy apostołami ich są obcy czy pobratymcy, czy własni nawet rodacy.

Czytamy w Gazecie Lwowskiej z dnia 24 b. m. następujące obwieszczenie:

W punkcie 7 uwiadomienia mego z dnia 3go b. m. powiedziano: „że przeciwko tym, którzy do rozruchu podżegają, sąd doraźny rozporządzony jest.“

Doszło teraz do wiadomości mej, że wielu z mieszkańców pozwala sobie po szynkach, kawiarniach i innych miejscach schodzenia się ludzi, prowadzić zuchwałe i oburzające mowy naprzeciw rządowi austriackiemu, jakoteż naprzeciw środkom, które z powodu stanu oblężenia tegoż miasta za konieczne uznałem.

Gdy podobne wygadywania, chociażby nie zmierzają wprost do wywołania rokoszu, zawsze jednak dążą do rozdrażnienia umysłów, przeczoby spokojność i bezpieczeństwo miasta znowu zagrożone być mogły, czynię więc niniejszym wiadomo, że wszyscy, na podobnych niebezpiecznych rozmowach dopadnięci, podług całej surowości prawa wzięci pod śledztwo i ukarani będą, w przypadku zaś w punkcie 7 mego obwieszczenia z d. 3 b. m. przytoczonym, bezwzględnie sądowi doraźnemu wydani zostaną.

Wzywam wszystkich dobrze myślących, spokój i porządek miłujących obywateli miasta, aby takie niebezpieczne osoby bez żadnego względu chwymano, i tutejszej komendzie miasta wojskowej dla dalszego pełnienia urzędu wydawano. — We Lwowie d. 23 Listopada 1848. — *Hammerstein*, generał jazdy i naczelnie dowodzący w Galicyi:

TARNÓW. W poprzednim numerze gazety naszej donieśliśmy o rozporządzeniu prezydium gubernialnego, wzbraniającem tutejszej radzie nar. obwodowej i radom filialnym zgromadzać się, pod zagrożeniem użycia ze strony władz krajowych środków militaryjnych. Wspomniane rozporządzenie doręczone było tylko prezesowi tutejszej Rady nar. obwodowej, potrzeba więc było zawiadomić o niem innych członków rady. Dnia 21 b. m. o godz. 7 wieczór zebrał się dość licznie członkowie rady w sali tutejszego magistratu, i po odczytaniu im przy uroczystej ciszy wzmiarkowanego rozporządzenia, prawa konstytucyjne przez monarchę słowem cesarskiem zapewnione, dowolnie bez wszelkiego powodu absolutnie gwałcącego. — Rada narodowa obwodowa Tarnowska jednogłośnie uchwaliła według wniosków obywateli Bandrowskiego, Szajkowskiego i Henryka Rogalińskiego:

1) Zanieść co rychlej zaskarżenie do monarchy i do sejmu ustawodawczego przeciwko urzędnikom krajowym o pogwałcenie praw konstytucyjnych, z prośbą, by wolność zgromadzania się i naradzania nad dobrem kraju tutejszej radzie nar. przywróconą zastała; dalej,

2) Jednogłośnie uchwalono, że się rada narodowa nie rozwiązuje, lecz tylko odracza aż do najwyższej decyzji monarchy i sejmu ustawodawczego.

Zdając sprawę z tego posiedzenia naszej rady nar. nie możemy powstrzymać się z wynurzeniem żalu, że niektórzy członkowie, którzy prawie na każde z poprzednich posiedzeń rady uczęszczali, chociaż i teraz w Tarnowie obecni byli, jednakże na powyższym wtorkowym posiedzeniu nie pokazali się.

Aby zaś powyższe zaskarżenie pożądaný skutek odniosło, potrzeba go jak najliczniejszymi podpisami mieszkańców tutejszego obwodu zaopatrzyć. Wzywamy was przeto szanowni obywatele! byście co rychlej w hotelu Krakowskim u obow. Polityńskiego zgłaszać się chcieli, któren wam wskaże, gdzie owo zaskarżenie podpisać można. (Zgoda).

Ostrowo 24 Listop. Dziś rano rozbiegła się u nas wieść, że Moskale przychodzą. W rzeczy samój przybyło czterech czerkiesów, oficer, podoficer i dwóch prostych żołnierzy, zupełnie uzbrojeni w czerwonych i niebieskich mundurach. Udali się do Policji i oświadczyli, że zamiarem ich jest do Berlina się udać i wejść w służbę pruską. Przyaresztowano ich natychmiast i wysłano sztafetę do Kalisza, aby się dowiedzieć o rzeczywistym powodzie ich przekroczenia granicy.

P. S. W téj chwili dowiadujemy się, że ci nieszczęśliwi których nazwiska są: Mechtl, Kanabaralt, Machera i Haschen wydani będą jutro władzom rosyjskim. Napróżno blagali Landratha o wstrzymanie się aż do chwili odebrania odpowiedzi z Berlina, posłuszny raz wydanym rozkazom odsyła ich do granicy na śmierć niewątpliwą.

#### Austria.

WIEDEN 25 Listopada. Mówią tu powszechnie, że oblężenie miasta ma potrwać przez całą zimę a przynajmniej dopóki się węgierska nie da załatwić sprawa. Rząd ma nadzieję, że takowa skończyć się musi najdalej w Marecu, a w téj sprawie miecz za jedynego ma być uważany pośrednika. Głuche wieści obiegują o tłacem pomiędzy ludem tutejszym zarzewiu rewolucyjnym, ale miasto rozbrojone zupełnie, składy broni powywożone do twierdz odległych i wątpliwość zachowania się prowincji przy ostatnim okazana powstaniu, znacznie ostudzają zapał.

Metternich poczytywany jest za autora artykułów po francuskich i angielskich dziennikach o Austrii pisanych, a przynajmniej że pod jego okiem zostaje owo biuro korespondencji usprawiedliwiających wszelkiego rodzaju nadużycia i bezprawia władz dzisiejszych.

Wezoraż aresztowano mandataryusza z Dürnkout i jednego studenta i pod sąd wojenny oddano oskarżonych o podburzanie mieszkańców z pod granicy węgierskiej do powstania. Powstanie i uzbrojenie w Węgrzech na niezmierną ma być prowadzone skalę, nawet z gór mieszkańcy Słowackiego rodu zapisują się i werbują ulakomieni płaconym przy werbunku datkiem.

Korrespondent Poczty Frankfurtski, w liście z Wiednia podaje następne ciekawe a czytelnikom naszym niewiadome jeszcze szczegóły: Pokazało się z korespondencji Bechera (rozstrzelanego, jak to donieśliśmy wczora) że w kancelaryi nadwornej Węgierskiej znajdował się skład broni która na rozkaz Kossutha miała być do Węgier przesłaną. Dowódca miasta nakazał więc poszukiwanie w gmachu kancelaryi które się odbyło mimo protestacji Węgierskiego nadwornego radcy Bartala. Znalaziono tam w rzeczy samój, jak utrzymuje korespondent, 8000 doskonałych karabinów, a następnie, co ważniejsza, stępel do austriackich banknot stożłotowych (reńsk.) które Kossuth bić tu rozkazał aby ich na przekupstwo użyć. W skutek tego odkrycia przyaresztowa-

no Bartala i jego sześciu praktykantów. Ma się teraz odbyć rewizya w koszarach Węgierskiej gwardyi na glacis. Teraz dopiero dyrekcyja bankowa dowiedziała się o emisyi swoich biletów; podobieństwo ma być tak wielkie że nie łatwo a może niepodobno rozróżnić fałszywych od prawdziwych. Co w tym liście prawdy trudno zgadnąć, zapewne wszystko fałszem. Dajemy go jedynie naszym czytelnikom jako nowy dowód starego reakcyonistów systematu. Przywykli do podłości i przekupstwa wszystko przypisują podłości i przekupstwu. Wszystkie rewolucye, powstania, barykady tłumaczą sobie oni najniewinniejszym sposobem. Nie ich nadużycia i gwałty dały im początek, uchowaj Boże! ale tylko złoto. Ta jedynie zaszła zmiana na dzisiaj że na miejsce polskiego złota wystąpiły na plac fałszowane banknoty Kossutha. Postęp widoczny. Tylko szubienicznik może kochać wolność i niepodległość.

#### Niemcy.

BERLIN 27 Listop. Wedle urzędowego raportu ogłoszonego przez generała Thümen z 23,360 karabinów wydanych gwardyi narodowej z królewskiego arsenału, oddano 19,681. Do zwrotu pozostałych 3,679 wzywa generał obywateli, grożąc nieposłusznym sądem „o zatrzymanie obcej własności.“

Obwieszczeniem z dnia 25 Listop. ministrowie wzywają deputowanych do Brandenbura na godz. 10 rano dn. 27 b. m. zdaje się jednak rzeczą niewątpliwą, że z 276 deputowanych przytomnych w Berlinie najwięcej 20 do 30 usłucha wezwania, inni pozostaną. Ze strony prawej najwięcej 70 lub 80 deputowanych udało się do Brandenbura, razem więc ledwo 110 deputowanych bez żadnego prezydenta lub wiceprezydenta znajdzie się na oznaczonym miejscu; co wtedy zrobią ministrowie? zdaniem jest powszechnym odczytają *rozkaz rozwiązania Izby* i do nowych zavezwą wyborów. Ale kto na wezwanie odpowie?

Członkowie Izby przytomni w Berlinie podpisali i ogłosili następujące oświadczenie: Zważywszy, że krążą najfałszywsze wieści o warunkach podanych przez Zgromadzenie narodowe pruskie do położenia końca nieporozumieniom między niem a koroną istniejących, podpisani robią następne krajowi oświadczenie: 1) Narodowe zgromadzenie niepodało warunków w znanym raporcie wzmiankowanych, 2) Podpisani uważać będą nieporozumienie między Zgromadzeniem narodowym a koroną za ukończone, gdy ministerium Brandenbura od kierunku interesów krajowych się usunie, a nowe ludowe ministerium nie będzie żadnych przeszkód Zgromadzeniu narodowemu stawiało, do prowadzenia narad w Berlinie.

Berlin 23 Listopada.

Pośrednictwo P. Grabow zostało bez skutku. Zrobił on na d. 25 wnioski wszystkim stronnictwom Zgromadzenia aby król ministerium Brandenbura oddał i doniósł o tém Zgromadzeniu z oświadczeniem że gotów jest nowe ludowe ministerium zamianować, ale że okoliczności zmuszają go do odroczenia Izby jeszcze na dni ośm. Pytał się następnie P. Grabow czy wszystkie stronnictwa po odebraniu takiej wiadomości zechcą złożyć królowi podziękowanie i na odroczenie przystać? Wniosek przyjęły wszystkie stronnictwa, gdy nagle deputacya członków strony prawej niemającej jak wiadomo żadnego udziału w krokach Izby od chwili odroczenia, przybyła z oświadczeniem swoich przyjaciół (w liczbie 70) że na wniosek Grabowa nie przystają, że są gotowi udać się do Brandenbura. Pan Grabow postanowił Berlin opuścić, dymissyą złożyć, lecz pod żadnym pozorem nie słuchać wezwania ministeryjalnego.

Gagern jest już w Berlinie. Miał się udać do Poczdamu a ztamtąd, jak wieść krąży, zamierza jechać do Brandenbura. Powiadają że są ludzie usiłujący skłonić go do przyjęcia prezydentury rady ministrów w Berlinie. Wszystkie jego dotychczasowe działania ograniczają się na prywatnych rozmowach i porozumieniach się.

ERFURT 25 Listopada. (Miasto w stanie oblężenia.)



Dnia 24 b. m. Isza i 4ta kompania landwerów Erfurckich miały być umundurowane. Już w wilią wieczór stronnictwo demokratyczne myślało o środkach przeszkodzenia temu. Wrzeczy samęj gdy oddział 123 landwerów przybył, tłumy ludu zaczęły się cisnąć ze stron wszystkich. Gwardya narodowa była wezwana do rozpedzenia tłumów przed arsenałem. Wpółtorej godziny później, gwardya oświadczyła że nie jest dość silną do wykonania rozkazu. Natychmiast wypadł oddział kirysyerów, ale lud przyjął go kamieniami i do odwrotu zmusił. Wtedy generał Vosz i prezydent rządowy ogłosili miasto i fortecę w stanie oblężenia. Mimo tego pół-szwadron kirysyerów posuwający się ku arsenałowi przyjęty był kamieniami i ogniem ręcznej broni. Na piechotę strzelano na ulicy i z okien, ale bój był krótki i skończył się zwycięstwem wojska. Barykada na Auguststrasse rozwalona była przez artyllerię. Domy z których strzelano wzięto szturmem. Wojsko straciło w zabitych 6 żołnierzy, 1 oficera i podofficera; rannych 7 żołnierzy. Liczba poległych i rannych ze strony ludu jeszcze nie wiadoma. Pojmano 102 a między nimi wszyscy najniebezpieczniejsi naczelnicy. Wojsko biwakuje na placach. Cały ten opis wyjęty jest z Staats-Anzeiger t. j. z gazety ministra Brandenburga.

MÜNCHEN 20 Listop. Fenner v. Fenneberg przybył tu dzisiaj z Salzburga. Wieść zatem o jego przytrzymaniu i rozstrzelaniu okazała się bezzasadną. Gazeta konst. niemiecka zamieszcza następujące jego oświadczenie. Staralem się umknąć przed bezprawnym postępowaniem ks. Windischgrätza, jednak posłałem mu piśmiennie moje oświadczenie, że skoro prawne władze przywrócone zostaną, gotów będę na wezwanie stawić się przed każdym sądem przysięgłych, aby złożyć rachunek z czynności moich jako naczelnik władzy bezpieczeństwa jak również jako współdowódzca wiedeńskiej gwardyi narodowej.

FRANKFURT 24 Listopada. (Posiedzenie Izby). Zachariä składa raport komisji do spraw zagranicznych o sprawie Limburgskiej. Dnia 19 Lipca na wniosek deputowanych Limburga Zgromadzenie narodowe jednomyślnie prawie postanowiło, że związek Limburga z Niderlandami pod jedną konstytucją i jedną administracją, ze względu jego stosunków z Niemcami, uważać należy za przeciwny interesom Niemiec i postanowieniom w skutek wniosku p. Raveaux przyjętym. Co do pytania, czy Limburg ma ponosić część ciężarów długów Niderlandzkich, zostawiono decyzją władzy centralnej z zawarowaniem ratyfikacji przez Zgromadzenie narodowe. Nowa konstytucya Niderlandzka ogłasza Limburg na nowo prowincją Niderlandzką, zaręczając dawne jego stosunki z Niemcami. Wybory do Izb Niderlandzkich nakazane były w Limburgu, i w tych to okolicznościach, deputowany Höfken wniósł aby rząd centralny użył potrzebnych środków do przeszkodzenia wykonaniu przepisów nowej Niderlandzkiej konstytucyi w Limburgu. Rzeczą odesłaną była do komisji spraw zagranicznych która jednomyślnie następujący robi wniosek: „Zgromadzenie narodowe niemieckie, odnośnie do postanowienia zapadłego na dniu 19 Lipca r. b. względnie W. Ks. Limburgskiego, zważywszy że zaprowadzenie nowej Niderlandzkiej komisji w tym kraju nierozdzielnie z Niemcami połączonym, byłoby w otwartej sprzeczności z powyższym postanowieniem, stanowi: 1) Władza centralna wezwana jest do założenia swoich zastrzeżeń przeciw wykonaniu nowej konstytucyi Niderlandzkiej w ks. Limburgskim, i do stawienia mu oporu w każdy inny właściwy sposób; 2) O ile wykonanie postanowień z dnia 19 Lipca b. r. wymaga porozumienia się lub połączenia z rządem książęcym limburgskim, lub królewskim Niderlandzkim, władza centralna wezwana jest rozpocząć je bez zwłoki i do końca doprowadzić zgodnie z wyżej wzmiankowanymi postanowieniami.“

Wniosek ten, mówi sprawozdawca, gruntuje się na poprzednich postanowieniach, a wykonanie jego nie może wzbudzać obawy wojny z Holandją. Dla

ważności przedmiotu prosi o odłożenie rozpraw do dnia jutrzejszego.

Raveaux wnosi aby Zgromadzenie narodowe uczciło pamięć Roberta Bluma przez godny jego obchód pogrzebowy, do ułożenia programu uroczystości prosi o wybranie komisji z pięciu członków złożonej. Nagłość wniosku przyjęta, a Raveaux w następny motywuje go sposobem: Robert Blum był moim spółrodakiem i przyjacielem. Urodził się w Kolonii. Sądziłem więc że smutną moją było powinnością powyższy wniosek uczynić. Niepodobna mi jest dalszych powodów przytaczać. Sądzę że obowiązkiem jest Zgromadzenia narodowego uroczystość nakazać i o ile można największą godność jej nadać. Nie mogę nic więcej dodać. (Oklaski). Venedey popiera wniosek poprzednika i korzysta ze sposobności aby w imieniu demokracji protestować przeciw zdaniu publicznie w imieniu demokracji ogłoszonemu, że tu jeden człowiek którego imienia nie potrzebuje przytaczać, był mordercą Bluma a nie książe Windischgrätz. (Oklaski). Wniosek deputowanego Raveaux przyjęty, a wybór komisarzy do biór odesłany.

Zimmermann wnosi aby Zgromadzenie narodowe wybrało osobną komisją do ścisłego rozpoznania na miejscu okrucieństw w skutek Wiedeńskich wypadków dokonanych, i do zdania rapportu o ile prawo było naruszone, aby sprawców podobnych czynów ukarać. Nagłość wniosku odrzucona, który odesłano do komisji do spraw Austriackich.

Berger z Wiednia interpelluje ministra spraw zagranicznych czy ma wiadomość o przymierzu zawartym między gabinetami Wiedeńskim, Berlińskim a Petersburgskim? Jaki jest cel tego przymierza? Jakie przedsięwzięcie kroki rząd centralny do otrzymania autentycznych wiadomości o przymierzu? Jakie zamierza przyjąć stanowisko względnie tego przymierza, i co czynić postanowi aby zapobiedz dyplomatycznym uzurpacyom Austrii i Pruss? Tenże sam deputowany interpelluje ministra spraw wewnętrznych względem rozkazu, który miał być posłany z cesarskiego dworu w Ołomuńcu do ks. Windischgrätza, aby sąd doraźny w Wiedniu zniesiony został. Minister Wessenberg prosił tego feldmarszałka, ale bez skutku, aby łagodniej postępował. Co przedsięwzięcie ministeryum aby zabezpieczyć konstytucyjnego cesarza i konstytucyjnych jego ministrów od terroryzmu ks. Windischgrätza?

Ten sam deputow. Berger pyta nakoniec ministra sprawiedliwości jakie przedsięwzięcie kroki do złagodzenia nadzwyczajnego ucisku gnębiącego Wiedeń w skutek stanu oblężenia, do otrzymania zniesienia tego stanu a przynajmniej do uczynienia go znośnym.

Wiesner interpelluje ministrów czy przedsięwzięli jakie kroki i jakie aby jak najprędzej osłabić skutki a do odpowiedzialności pociągnąć autorów rozkazu dziennego Ks. Windschgrätza w którym ofiaruje wojskowym od feldfebla i wachmistrza niżej, 25 Zł. Reńs. nagrody za wydanie emissaryuszów lub podżegaczy którzy mówą lub rozrzuceniem plakatów i pism ulotnych usiłują żołnierzy do dezercyi skłonić. Minister spraw zagranicznych Schmerling przyrzeka odpowiedzieć jutro na interpellacye deputowanego Bergera, a w ciągu przyszłego tygodnia na interpellacye Wiesnera.

Dnia 24 Listopada. Posiedzenie otwiera wiceprezydent Riesser odczytaniem prośby prezydenta Gagerna o ośmiodniowy urlop, z powodu że za konieczne sądzi, aby o obecnym stanie rzeczy w Berlinie mógł się osobiście przekonać. Urlop przyzwolony jednomyślnie.

Członkami komisji mającej się zająć obchodem pogrzebowym R. Bluma mianowani, pp. Müller, Raveaux, Sellmer, Wigard i Riesser.

Następnie ministrowie dali odpowiedzi na liczne interpellacye z których przytaczamy główne:

Na pytania Bergera co do ograniczenia terroryzmu Windischgrätza, Schmerling oświadcza że uzupełnione ministeryum starać się będzie aby prawa konstytucyjne Cesarza i sama konstytucya w zupeł-

nej utrzymały się mocy. Co do traktatu między Rosją, Prussami i Austrią, ministrowie nie mają o nim urzędowej wiadomości, a w dzisiejszych okolicznościach byłoby trudno bardzo zupełnie otrzymać w tym względzie objaśnienie, ale wnosząc z obecnego stanu rzeczy, traktat podobny na długo utrzymać się nie może, bo poruszenie ludów na przeszkodzie mu stanęło.

Co do interpellacyi Wiesnera względem ofiarowanej nagrody za wydanie ludzi zachęcających do dezercyi, ministrowie oświadczając że jakkolwiek niepochwalają podobnego rozkazu, nie mogą w tym względzie żadnych dalszych przedsięwzięć kroków.

Minister sprawiedliwości Mohl odpowiada na interpellacyę deputowanego Dietsch z Annaberg ze względu na uchwałę Zgromadzenia narod. z d. 16 b. m. tyczącą się śmierci Bluma w ten sposób, iż jak wiadomo w d. 14 b. m. dwóch komisarzy państwa wysłanych zostało do Austrii, którym polecono zasięgnąć w Ołomuńcu stosownych wiadomości, kto stoi na czele ministerstwa aby potem właściwy protest założyć przeciw aresztowaniu i doraźnemu osądzeniu frankfurckiego deputowanego a następnie stosowne przedsięwzięć kroki. Uchwała z d. 16 ma być natychmiast do wiadomości komisarzy posłana, aby tylko w Ołomuńcu domagać się zmazania zbrodni odpowiedniej jej wielkości; aż potąd jednak żadna w tej mierze nie nadeszła odpowiedź. Według otrzymanej dziś depezy z Ołomuńca pod datą 18 Listop. prezes rady ministrów Wessenberg obiecał i przez telegraficzną depezę porozumiewszy się dokazał tego, iż żadne nadal dochodzenie nie będzie prowadzone przeciw któremukolwiek z członków tutejszego Zgromadzenia; zarazem będą przedłożone akta tyczące się aresztowania Bluma i Fröbla, o czem później sprawozdanie nastąpi. Potem przyszła jeszcze wiadomość, że deputowany Gritzner nie został aresztowany.

Dietrich wnosi aby wszystkie akta i papiery z tą sprawą związane mające, Izbie przedłożone były. Wniosek ten odesłano do właściwego wydziału.

### Francya.

PARYŻ 24 Listopada. Zgromadzenie narodowe nie miało już na tyle cierpliwości, aby czekać do Sobotniej rozprawy między naczelnikiem władzy wykonawczej a jego przeciwnikami. Potrzeba mu było niejako przedmowy, wstępu przynoszącego ulgę w jego oczekiwaniu niespokojnym. Pan J. Favre ten wieczny przeciwnik każdego rządu, w którym on nie jest, chciał interpellować rząd względem wpływu jaki obecna władza wywiera na wybór przyszłego prezydenta. P. Freslon, minister oświecenia, podniósł z żywością rzuconą rękawicę i oświadczył, że chce odpowiedzieć od razu. Na ławce ministeryalnej siedział tylko p. Vivien, który jak uważano, kilkakrotnym migiem chciał p. Freslon ściągnąć z trybuny. Zgromadzenie na te interpellacye wyznaczyło dzień dzisiejszy. Będzie to więc wstępna walka dwóch nienawistnych sobie stronnictw.

Jest zawsze rzeczą godną uwagi, że Ludwik Bonaparte jest zupełnie rozprawom tym obcy. Może się nawet nie mieszać do dyskusyi Sobotniej to jest do walki między Cavaignacem a komisją wykonawczą względem wypadków Czerwcowych. Szczęściem dla Bonapartego, że go wtedy w Paryżu nie było. Ale być bardzo może, że wśród walki Ludwik Napoleon wywołany zostanie na scenę, bo i stronnicy Cavaignaca odpowiadając na zarzuty, nie pominają także intryg bonapartystowskich. W takim więc razie milczenie Ludwika Napoleona będzie bardzo trudnym, chociaż i przemowa jest zawsze dla niego niebezpieczną.

Wszystko to jest przyczyną nadzwyczajnego oburzenia w Paryżu. Widząc do jakiego stopnia doszły już przygotowania do walki, trzeba się istotnie obawiać, ażali to położenie obecne Francyi skończy się z dniem elekcyi. Przypominamy sobie iż mówiono powszechnie, że położenie to miało się skończyć z otwarciem Zgromadzenia, z uchwałą konstytucyi, a nareszcie z wyborem prezydenta. Sądzimy, że wszystko zależy od wyboru.



### Włochy,

Dzienniki Włoskie nie donoszą nic ważnego. Oburzenie jakie reskrypt ks. Modeny nakładający kontrubucyą wywołał było tak wielkie że godzono nawet na życie księcia. Jakiś młodzieniec 23letni strzelił podwakroć, ale chybił i został schwytany.

### Szwajcarya.

BERN 20 Listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Związkowego, oświadczył Vorort że rząd Tessyński o 3,000 blisko zmniejszył liczbę wychodźców obcych. Następnie Vorort żądał aby Rada Związkowa jak najprędzej ustanowioną była dla objęcia rządu związkowego. Furer z Zürich objął prezydenturę Rady Związkowej a Ochsenbein ustąpił z urzędu.

### Zjednoczone Stany Ameryki.

FILADELFA 8 Listopada. Dziś rozpoczęły się w całej Rzpłtj wybory na prezydenta. Wszystkie interesa zawieszono. O ile wnosić można wybór padł na generała Taylor; wice-prezydentem zaś wybrany Millard Fillamore. Wedle wiadomości przez telegraf magnetyczny odebranych, w Pensylwanii większość jest za generałem Taylor; w Ohio głosy rozdzielone między dwóch kandydatów (Taylor i generał Cass); w Nowym Yorku większość za Taylorem głównie z powodu wotów danych trzeciemu kandydatowi, dawnemu prezydentowi Van Buren. Wszystkie prawie prowincje Nowej Anglii głosowały na generała Taylor. W Wirginii zwyciężył Cass w Kentucky Taylor.

### ROZMAITOŚCI.

KRAKÓW dnia 27 Listopada. Wczoraj mieliśmy znowu przyjemność podziwiania gry mistrzowskiej p. Szczepanowskiego. Bieglejsze od naszego pióra po krajowych i zagranicznych dziennikach oceniły już wielokrotnie nadzwyczajny talent tego mistrza, nieporównaną grę i nieopisaną głębokość jęj uczucia. P. Szczepanowski na kilku koncertach które dał w mieście naszym, obsypany oklaskami, wieńcami, pochwałami, chciał zostawić miłą pamiątkę i jako dawny uczeń tutejszych szkół uniwersyteckich na dniu wczorajszym dał koncert dla młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie. Nie potrzebujemy mówić, że natłok był ogromny słuchaczy, bo około 2000, że sala trzęsła się od oklasków, ale z przyjemnością musimy jeszcze wspomnieć, że młodzież akademicka chcąc dowieść, ile ocenia myśl p. Szczepanowskiego, [po skończonym koncercie ofiarowała mu pierścien z sósownym godłem i napisem i wręczyła piękny wiersz dziękczynny, z którego kilka ostatnich wyjmujemy strof:

Tyś grał — a myśmy na marzeń fali  
Gdzieś po nad światy myślą wzlatali,  
I uniesieni w krainy cudu,  
Wytchnęli chwilkę z ziemskiego trudu.  
Umilkły dźwięki — zniknęły sny  
Ale nie zniknie pamięć twęj gry,  
Bo ją usłyszysz w słowika śpiewie  
I w szeleszczącym od wiatrów drzewie;  
W szumie strumyka, w odgłosie burzy  
I dzwon ją swoim jękiem powtórzy,  
W śpiewie pastuszym zbiegnie po rosie  
I brzmi w przyrody każdym odgłosie,  
I w naszych sercach wiecznie żyć będzie  
Bo ją usłyszysz zawsze i wszędzie!

Proszeni jesteśmy o umieszczenie następnego artykułu:

Zrodzony i wychowany w tutejszym mieście, chciałem młodszym braciom moim Krakowianom złożyć dowód mego przywiązania, dając dla nich koncert w tęj samęj sali, w której przed dawnymi laty jak oni dziś, korzystałem ze światła profesorów wszechnicy Krakowskiej. Serdeczne przyjęcie z ich strony nie mogło powiększyć, ale utwierdziło moje przywiązanie do rodzinnych murów. Za dowód ich przyjazni składam im publicznie najszczerze podziękowanie i z całej duszy pragnę, aby każdy z nich mógł dożyć równie szczęśliwej chwili jak ta, której

ja doznałem w tym dniu na zawsze dla serca mego pamiętnym.

Kraków 26 Listopada 1848 r.

Stanisław Szczepanowski.

**Teatr narodowy.** Jutro dane będzie na korzyść *Zygmunta Anczyca* nowe widowisko sceniczne oryginalnie w 3ch aktach napisane, pod nazwą: **Republikanin** czyli **Wolność, Równość i Braterstwo.**

Mamy niepłonną nadzieję, iż Publiczność nasza oceniając zasługi tego weterana sceny ojczystej który zarazem był artystą i pisarzem dramatycznym, zechce licznie się zebrać; a lubo minęły u nas czasy złotych benefisów, toć tęp większą wartość mieć będzie wdowi grosz wrzucony do skarby starca, który na Jęj usługach wiek stęrał i lepszych dawno już zapomniał czasów.

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.**

### INSERATA.

Szanowny Redaktorze! W piśmie Twojem „Jutrzenka“ w Krakowie wychodzącem, a mianowicie Nrze 185 w jednym z artykułów powiedziano: że Komissarze przez swoją wspaniałomyślność i opieszałość w postępowaniu śledczem, przedsiębranem względem chłopów obwinionych o usiłowane morderstwo przez rzucenie się na swych panów, dotąd winnych nie wykryli, i że buntowanie włościan niejako z wiadomością Komissarzy dystryktowych dzieje się.

Artykuł ten jakkolwiek mię dotknął, byłbym go jednak milczeniem pominął — raz, że postępowanie moje w sprawie Jacka Głucha z Trzebini o powyższą zbrodnię obwinionego już publicznie w piśmie Twojem Nrze 171 pod dniem 22 Października r. b. objawione zostało — powtóre, że obywatele dystryktu Trzebina byli świadkami tegoż postępowania, co większa, nieuleknienia się mego, będąc przez gromady w d. 18 Października r. b. o godzinie 5tej rano w biurze obłożony i do wypuszczenia z aresztów Głucha sołtysa zniewolony — a potrzebie gdyby p. Wyrobisz Komissarz dystryktu Alwernia nie był w obronie mej i innych kolegów moich artykułem twym w powołanem piśmie Ner 193 z d. 18 b. m. i r. umieszczonym wystąpił.

P. Wyrobisz! Jeżeli postępowanie w sprawach powyższego rodzaju lub innych działaniach twoich jest utajemnione — albo jeżeli ci dotąd publiczność niezawierza; broń się jak możesz ale mnie nie tykaj! Obroną twoją imputujesz mi jakieś uchybienie do którego się wcale niepoczuję — z resztą w r. 1846 nieszczęśliwie mnie, a dziś nieproszony występujesz w obronie mej. Wiedz o tęp, że w sprawie sołtysa Głucha postąpiłem tak, jak mi honor, sumienie i przepisy prawa nakazywały i dla tego sołtys Głuch dotąd w aresztach kryminalnych gdzie go w d. 23 Października r. b. przy pomocy przełożonej sobie władzy odstawiłem, na wyrok swój oczekuje.

Co się tyczy kolegi mego Komissarza dystryktu Mogiła którego znam od dzieciństwa, za którym zaręczam publiczności pod względem jego sposobu myślenia i uczuć patryotycznych i on niepotrzebuje twojej obrony p. Wyrobisz! — bo kto dotąd postępował na drodze honoru i wykonywał li tylko to, co mu przepisy jako urzędnikowi publicznemu nakazywały, nie prędko z tęp drogi zejść może.

Szanowny Redaktorze! Przyjmij nakoniec ode mnie tęp przyjacielską przestrożę, że jeżeli zamiarem pisma Twojego, ma być szkalowanie osób wiare w obywatelstwie i u twoich rodaków posiadających, rzuć pióro, poprzestań pisać, bo Twoje dziś tyle uświetnione i wziętości mające pismo, jako kłamliwemi artykułami (jakim się okazał artykuł w Nrze 185) zapełniane, tak straci wiare u publiczności na jaką mnie naraziłeś. — Dnia 25 Listopada 1848 r.

Salasz Kom. Dystr. Trzeb.

### Do obywateli właścicieli ziemskich!

Nadszedł czas, w którymby o ułatwieniu pracy rolnika szczerze pomyśleć, i na miejsce niedokładnych narzędzi gospodarczych, lepsze, odpowiedniejsze zaprowadzić należało, tak, aby tęp samą siłą większą i zyskowniejszą osiągnąć skutek.

Niezaprzeczenie, że między wszelkimi robotami rolnika, najważniejszą w kraju naszym jest żniwo, a przy obecnej zmianie stosunków niepodobna jest, zwykłym u nas sposobem uskutecznić go bez narazienia się na znaczny koszt.

Usiłowania ludzi w mechanice biegłych i krajowi przychylnych, którzy sił swoich na wynalezienie machiny do żniwa próbowali, dotąd celowi swemu nie odpowiedzieli, pomimo wzorowego wykonania tychże machin i najrozumnniejszego pomysłu wynalazcy.

Z tego kłopotu, w jakim właściele ziemskich względem żniwa zostają, wybawi ich wprowadzenie do naszego kraju w użycie koski flamandzkiej, wyhówką zwanęj.

Koski te nie są wynalazkiem nowym, potrzebnym praktycznego dopiero wypróbowania, używają ich bowiem oddawna w krajach zachodnich Europy, gdzie kultura ziemi stoi na najwyższym stopniu doskonałości, jako to w Anglii, Belgii i całych Niderlandach, gdzie pomimo najwyższego wydoskonalenia mechaniki nie ma machiny do żęcia zboża dotąd, znać, że usiłowania na zrobienie takich machin były płonne.

Obywatel Emil Wyhowski, któren tamte kraje przez wiele lat zamieszkiwał, w różnych zakładach tak przemysłowych jako i rolniczych pracował, a potrzeby rodzinnego kraju mając zawsze na celu, to co dla nas jest najstósowniejsze na szczególnęj miał uwadze, wyuczył się więc teorycznie i praktycznie cięcia zboża tęp koską, która w tym względzie zyskownięj sierp i kosę zwyczajną zastąpić jest w stanie.

Przymioty tęp wyhówki są następujące:

- 1) Każde zboże bez wyjątku może być jak najniżęj ścięte.
- 2) Nie zostawia osetów i innych kołających chwastów, a przeto je wyplenia, i zboże, choćby najbardziej poległe, z łatwością ścina.
- 3) Robotnik dobry siedmiu żniwiarzy zastępuje.
- 4) O jedną ósmą część, a nawet więcej jak kosą zwyczajną, skosić można, z tęp jeszcze dogodnością, że kładzie zarazem zboże w snopy, gotowe do wiązania.
- 5) Nie mierzwi, nie otrząsa i kłosów nie roni, układając je porządnie w snopy dowolnej wielkości.
- 6) Jest zresztą narzędziem pojedynczem, taniem, tak, że każdy nabyć i przyrzadzić je jest w stanie, przytęp pracować niem jest lżej i wygodnięj aniżeli sierpem.

Obywatel Emil Wyhowski wracając do ziemi rodzinnej, pragnie jedynie pracą swą zapewnić swój byt, i być krajowi użytecznym, oświadcza przeto swą gotowość każdemu, ktoby się do niego zgłosił, dostarczyć takowych kosek, i każdemu zapisującemu się na pewną ilość, wyuczyć dwóch ludzi tego sposobu koszenia, któren jest arcypojętym dla każdego zgrabnego robotnika.

Gdy tedy nastęrcza się sposobność do nabycia tak małym kosztem narzędzia arcyużytecznego i zyskownego dla każdego gospodarza, oświadczamy niniejszem każdemu, kogo to interessować może, aby się zgłosił osobiście lub przez listy frankowane do obywatela Anderle w Krakowie na placu Szczepańskim w domu p. Wadowskiego pod L. 393.

Cena każdej wyhówki wraz z przyborem potrzebnym i nauką dwóch ludzi, jest 2 Złr. m. k. Najmniejsza ilość zapisu jest sztuk dziesięć.

Z nieustającego Komitetu Towarzystwa gospodarczego. — We Lwowie d. 15 Września 1848.

Podpisano:

Leon Sapieha, prezes. Emil Wyhowski.  
Kazimierz Krasicki. Teodor Borowski.  
Władysław Biesiadecki.